

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 stycznia 2017 roku

Sąd Rejonowy dla m.st. Warszawy w Warszawie, IV Wydział Karny w składzie:

Przewodnicząca: SSR Sylwia Słowiok-Janus

Protokolant: Agata Chruścińska, Aleksy Beška

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach 13 października 2016r., 27 października 2016r., 07 grudnia 2016r. i 12 stycznia 2017r. sprawy

J. M., syna W. i B. zd. K., urodzonego (...) w W.,

oskarżonego o to, że:

I. w dniu 27 lutego 2015r. w W., przy ul. (...) kierował groźby karalne pozbawienia życia wobec D. H., w taki sposób, że wzbudziło to w niej uzasadnioną obawę, że groźby te zostaną spełnione

tj. o czyn z art. 190 § 1 kk

II. w dniu 27 lutego 2015r. w W., przy ul. (...) kierował groźby karalne pozbawienia życia wobec A. P., w taki sposób, że wzbudziło to w niej uzasadnioną obawę, że groźby te zostaną spełnione

tj. o czyn z art. 190 § 1 kk

orzeka

1. Oskarżonego J. M. uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu w pkt. I. aktu oskarżenia czynu i za to na podstawie art. 190 § 1 kk skazuje go a na podstawie art. 190 § 1 kk w zw. z art. 34 § 1 i § 2 kk w zw. z art. 35 § 1 kk w zw. z art. 4 § 1 kk w brzmieniu obowiązującym na dzień 27 lutego 2015r. wymierza mu karę 6 (sześciu) miesięcy ograniczenia wolności polegającą na obowiązku wykonywania nieodpłatnej kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 30 (trzydziestu) godzin w stosunku miesięcznym
2. Oskarżonego J. M. uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu w pkt. II. aktu oskarżenia czynu i za to na podstawie art. 190 § 1 kk skazuje go a na podstawie art. 190 § 1 kk w zw. z art. 34 § 1 i § 2 kk w zw. z art. 35 § 1 kk w zw. z art. 4 § 1 kk w brzmieniu obowiązującym na dzień 27 lutego 2015r. wymierza mu karę 6 (sześciu) miesięcy ograniczenia wolności polegającą na obowiązku wykonywania nieodpłatnej kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 30 (trzydziestu) godzin w stosunku miesięcznym
3. Na podstawie art. 85 kk i art. 86 § 1 i § 3 kk w zw. z art. 4 § 1 kk w brzmieniu obowiązującym na dzień 27 lutego 2015r. orzeczone wobec oskarżonego J. M. kary ograniczenia wolności łączy i wymierza oskarżonemu J. M. jedną karę łączną 6 (sześciu) miesięcy ograniczenia wolności polegającą na obowiązku wykonywania nieodpłatnej kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 30 (trzydziestu) godzin w stosunku miesięcznym
4. Na podstawie art. 63 § 1 kk zw. z art. 4 § 1 kk w brzmieniu obowiązującym na dzień 27 lutego 2015r. na poczet orzeczonej wobec oskarżonego J. M. kary łącznej ograniczenia wolności zalicza oskarżonemu okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie w dniu 27 lutego 2015r. tj. jeden dzień

5. Zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. R. D. wynagrodzenie w kwocie 576 (pięćset siedemdziesiąt sześć) złotych podwyższonej o stawkę podatku od towarów i usług tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu

6. Na podstawie art. 624 § 1 kpk zwalnia oskarżonego od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych, w tym kwotę opłaty

Sygn. akt IV K 444/15

UZASADNIENIE

J. M. mieszka w lokalu nr (...) znajdującym się na parterze kamienicy przy ul. (...) w W.. Znajdujące się na przeciwko mieszkaniu nr (...) zajmuje D. H. wraz z mężem i córką A. P.. Od 2014 r. między sąsiadami istniał konflikt, który przejawiał się w ciągłych awanturach. J. M. często zgłaszał skargi na sąsiadów do administracji kamienicy.

Dowód: wyjaśnienia oskarżonego J. M., k. 189;

zeznania świadka D. H., k. 191 - 193, 2;

zeznania świadka A. P., k. 193 – 194, 5;

zeznania świadka W. P., k. 250 – 251; 27v – 28;

zeznania świadka P. O., k. 252, 46v – 47;

pismo Zakładu (...) w Dzielnicy (...), k. 34.

raporty działań Policji, k. 57 – 58.

Rankiem, 27 lutego 2015 r., D. H. wyszła z mieszkania i spotkała J. M.. Spytała sąsiada co zrobił z matami, którymi D. H. okrywała leżące na podwórzu drewno do kominka. J. M. zdenerwował się i w wulgarnych słowach zagroził sąsiadce pozbawieniem życia mówiąc pod jej adresem : „ wypierdalaj ty stara kurwo bo ci łeb upierdołę”. D. H. odpowiedziała, że sąsiad powinien się leczyć, po czym wróciła do mieszkania, ubrała się i udała się na przystanek autobusowy, skąd miała odjechać do pracy.

Dowód: częściowo wyjaśnienia oskarżonego J. M., k. 189 – 190;

zeznania świadka D. H., k. 192, 334, 2;

zeznania świadka A. P., k. 193 – 194, 334, 5.

Gdy D. H. wyszła z kamienicy, J. M. podszedł pod drzwi jej mieszkania i zaczął się do niego dobijać. W mieszkaniu znajdowała się wówczas A. P.. Myśląc, że to puka jej matka, uchyliła drzwi. Wówczas J. M. próbował wejść do mieszkania, krzycząc przy tym, że to koniec ich rządów, że zrobi z nimi porządek oraz że ją zabije. J. M. szarpał za drzwi próbując dostać się do mieszkania. Ostatecznie A. P. udało się zamknąć mieszkanie. Przez jakiś czas J. M. kopał jeszcze w drzwi sąsiadów, krzycząc do A. P., że jeszcze ją dorwie. Niezwłocznie po zamknięciu drzwi A. P. zatelefonowała do swej matki, która poleciła jej zadzwonić na Policję z prośbą o interwencję, co też A. P. uczyniła. Po otrzymaniu telefonu od córki D. H. wróciła z przystanku autobusowego. Gdy zobaczył ją J. M., wyszedł na korytarz i zaczął do niej krzyczeć, że powybijają ją i jej córkę, zrobi z nimi porządek, jeszcze im pokaże. Kobieta ostrzegła sąsiada, że wezwała Policję.

Dowód: zeznania świadka D. H., k. 192, 334, 2 - 2v.;

zeznania świadka A. P., k.194, 334 – 335, 5;

zeznania świadka I. B., k. 13.

Usłyszawszy to J. M. opuścił swe mieszkanie, nie było go w nim gdy na miejsce przybyli funkcjonariusze Policji wezwani przez A. P..

Dowód: zeznania świadka D. H., k. 192, 2v.;

zeznania świadka A. P., k.194, 5;

zeznania świadka I. B., k. 13.

Po odjeździe funkcjonariuszy J. M. powrócił do swego mieszkania. Gdy zobaczyła go D. H., poinformowała go, że ponownie przyjedzie Policja, na co mężczyzna oznajmił jej, że i tak z nimi skończy.

Dowód: zeznania świadka D. H., k. 192, 2v.;

zeznania świadka A. P., k.194, 5.

D. H. ponownie zwróciła się do Policji o interwencję. Przybyli na miejsce funkcjonariusze zatrzymali J. M..

Dowód: wyjaśnienia oskarżonego J. M., k. 190;

zeznania świadka D. H., k. 192;

zeznania świadka A. P., k.194;

zeznania świadka I. B., k. 13;

protokół zatrzymania oskarżonego, k. 10.

Zachowanie J. M. wzbudziło u D. H. obawę, że zrealizuje on swe pogroźki kierowane do niej i jej córki. Kobieta wzywała Policję, gdyż miała nadzieję, że funkcjonariusze zatrzymają mężczyznę. D. H. obawiała się również realizacji gróźb J. M. kierowanych wobec jej córki A. P., dlatego też kazała jej zadzwonić niezwłocznie na Policję.

Dowód: zeznania świadka D. H., k. 192, 2v.

Także A. P. obawiała się, że sąsiad spełni swe groźby. W chwili zdarzenia miała ona 18 lat.

Dowód: zeznania świadka A. P., k. 194, 5;

zeznania świadka W. P., k. 251;

zeznania D. H., k. 192

W związku ze zdarzeniem 27 lutego 2015 r. J. M. złożył zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstw: 1) fałszywego oskarżenia go o dokonanie zaboru w celu przywłaszczenia mat słomianych, 2) fałszywego oskarżenia go o kierowanie gróźb karalnych do D. H. i A. P., 3) kierowania do niego gróźb wywiezienia do lasu i pozbawienia tam życia, które wzbudziły w nim uzasadnioną obawę, że zostaną spełnione, 4) znieważenia go poprzez kierowanie do niego słów powszechnie uznanych za obelżywe. Śledztwo w sprawie zostało umorzone z powodu, odpowiednio: 1) nie popełnienia czynu, 2) nie zawierania przez czyn znamion typu czynu zabronionego, 3) nie zawierania przez czyn znamion typu czynu zabronionego, 4) braku interesu społecznego w prowadzeniu postępowania ściganego z oskarżenia prywatnego. Postanowieniem z 3 listopada 2015 r., sygn. akt III Kp 1056/16, Sąd Rejonowy dla m. st. Warszawy w Warszawie utrzymał w mocy powyższe postanowienie w zakresie czynów 1-3, zaś w zakresie czynu 4. przekazał zażalenie J. M. do rozpoznania Prokuratorowi Okręgowemu w Warszawie. Postanowieniem z 11 stycznia 2016 r., sygn. akt PO IV 1

Dsn 7.2016 prokurator Prokuratury Okręgowej w Warszawie utrzymał w mocy zaskarżone postanowienie w zakresie 4. czynu.

Dowód: postanowienie asesora Prokuratury Rejonowej Warszawa Ochota z 11 maja 2015 r., sygn. akt 5 Ds. 414/15/II, k. 85 – 92;

postanowienie Sądu Rejonowego dla m. st. Warszawy w Warszawie z 3 listopada 2015 r., sygn. akt III Kp 1056/16, k. 144 – 147;

postanowienie prokuratora Prokuratury Okręgowej w Warszawie z 11 stycznia 2016 r., sygn. akt PO IV 1 Dsn 7.2016, k. 212 – 214.

Postanowieniem z 28 września 2015 r. odmówiono wszczęcia dochodzenia w sprawach: 1) o fałszywe oskarżenie J. M. o popełnienie wykroczenia – złośliwego niepokojenia sąsiadów w okresie od 1 stycznia 2014 r. do 11 lutego 2014 r. w W. złożonego przez D. H., 2) kierowania do J. M. gróźb karalnych wywiezienia do lasu i pozbawienia życia w 2015 r. w W. przez A. P., które wzbudziły u niego uzasadnioną obawę, że zostaną spełnione, z uwagi na to, że odpowiednio: 1) brak było znamion czynu zabronionego, 2) postępowanie karne co do tego samego czynu tej samej osoby zostało prawomocnie zakończone. Postanowienie to zostało zmienione jedynie w zakresie podstawy prawnej rozstrzygnięcia postanowieniem Sądu Rejonowego dla m. st. Warszawy w Warszawie z 4 kwietnia 2016 r., sygn. akt III Kp 1766/15.

Dowód: postanowienie Sądu Rejonowego dla m. st. Warszawy w Warszawie z 4 kwietnia 2016 r., sygn. akt III Kp 1766/15, k. 225 – 226.

Wyrokiem z 17 lipca 2015 r., sygn. akt V W 3742/14, Sąd Rejonowy dla m. st. Warszawy w Warszawie uniewinnił J. M. od popełnienia zarzucanego mu czynu mającego polegać na tym, że w okresie od 1 stycznia 2014 r. do 11 lutego 2014 r. w W., przy ul. (...), poprzez nachodzenie, zaczepianie, wyzywanie oraz bezpodstawne oskarżanie, w celu dokuczenia złośliwie niepokoił sąsiadów z lokalu nr (...).

Dowód: wyrok Sądu Rejonowego dla m. st. Warszawy w Warszawie z 17 lipca 2015 r., sygn. akt V W 3742/14, k. 129 akt sprawy o sygn. V W 3742/14.

Postanowieniem z 29 września 2016 r., sygn. akt III Kp 762/16, Sąd Rejonowy dla m. st. Warszawy w Warszawie na skutek zażalenia J. M. uchylił postanowienie funkcjonariusza Policji z komisariatu (...) z 3 marca 2016 r. o odmowie wszczęcia dochodzenia w sprawie o sygn. akt KP-W-KR-1781/16 w części dotyczącej czynu z art. 190 § 1 k. k. i uznał się za niewłaściwy do rozpoznania zażalenia w części dot. czynu z art. 216 § 1 k. k.

Dowód: postanowienie Sądu Rejonowego dla m. st. Warszawy w Warszawie z 29 września 2016 r., sygn. akt III Kp 762/16, k. 227 – 229.

J. M. urodził się (...) Jest wdowcem, nie ma nikogo na swym utrzymaniu. Pobiera świadczenie emerytalne. Korzysta także z zasiłku stałego z pomocy społecznej. Miesięcznie uzyskuje kwotę w wysokości 1 286 zł netto. Nie ma majątku.

Dowód: dane osobopoznawcze o oskarżonym J. M., k. 18;

decyzja Prezydenta m. st. Warszawy z 5 lutego 2014 r. o przyznaniu zasiłku, k. 80.

J. M. cierpi na nadciśnienie tętnicze, niewydolność serca, przewlekłą chorobę nerek. Poddany jest leczeniu przeciwzakrzepowemu, przebył zabiegi wszczęcia kardiowertera-defibrylatora, 3 stenów do naczyń wieńcowych, operację guza płuca.

Dowód: dokumentacja medyczna oskarżonego J. M., k. 38 – 39.

Nie był uprzednio karany.

Dowód: informacja o oskarżonym z Krajowego Rejestru Karnego, k. 331.

Składając wyjaśnienia w postępowaniu przygotowawczym J. M. nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów. Zaprzeczył, by groził D. H. i A. P., podał, że to one go obrażały, oskarżały o kradzież (wyjaśnienia oskarżonego, k. 19). Wyjaśniając po raz drugi również nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów i odmówił składania dalszych wyjaśnień (wyjaśnienia oskarżonego, k. 49). Przed Sądem oskarżony nie przyznał się do popełnienia zarzuconych mu czynów, wyjaśnił, że między nim a D. H. i A. P. trwa konflikt od 2014 r. Podał, że 27 lutego 2015 r. D. H. oskarżyła go o kradzież słomianej maty, obrażając go przy tym wulgarnymi słowami. Oświadczył, że nie wdawał się z nią w dyskusję, gdyż rok wcześniej pobił go syn D. H.. Zaprzeczył, by groził D. H. lub A. P., obrażał je czy próbował siłą dostać się do mieszkania sąsiadów. W dniu zdarzenia oskarżony udał się na komisariat Policji, a po powrocie zatrzymali go funkcjonariusze wezwani przez sąsiadkę. Z komisariatu Policji został przewieziony do szpitala z uwagi na stan przedzawałowy (wyjaśnienia oskarżonego, k. 188 – 191).

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o zeznania świadków oraz zgromadzone w sprawie dokumenty. Sąd w niewielkiej części dał natomiast wiarę wyjaśnieniom oskarżonego J. M.. Wyjaśnienia te były wiarygodne w zakresie, w jakim oskarżony podał, że pozostaje z sąsiadami w konflikcie od 2014 r. Korespondowały one bowiem w tym zakresie z pozostałym zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym, przede wszystkim zeznaniami świadków. Na istnienie konfliktu wskazuje również dokument w postaci pisma Zakładu (...) w Dzielnicy (...) z 29 września 2014 r. (k. 34), który w szczególności potwierdza zeznania świadka P. O., że w związku z konfliktem oskarżony wielokrotnie składał skargi na swych sąsiadów. O istnieniu długotrwałego i intensywnego konfliktu między oskarżonym a pokrzywdzonymi świadczą również opisane ww. orzeczenia sądów i organów postępowania przygotowawczego, które zapadły w postępowaniach karnych prowadzonych przeciwko bądź to oskarżonemu, bądź członkom rodziny pokrzywdzonych, a inicjowanych przez drugą stronę konfliktu. Sąd dał również wiarę wyjaśnieniom oskarżonego co do początkowego przebiegu wydarzeń z 27 lutego 2017 r., mianowicie, że pokrzywdzona D. H. zapytała oskarżonego, co stało się z należącymi do niej słomianymi matami. Sąd nie dał natomiast wiary wyjaśnieniom oskarżonego co do dalszego przebiegu wypadków 27 lutego 2015 r., do momentu zatrzymania go przez funkcjonariuszy Policji. Niewiarygodna była wersja wydarzeń zaprezentowana przez oskarżonego, iż nie wdał się on w spór z sąsiadką i nie groził jej ani jej córce. W tym zakresie Sąd oparł się na w pełni zbieżnych zeznaniach pokrzywdzonych D. H. i A. P., których wiarygodność wzmocniła treść zeznań świadków I. B. i W. P.. Oceniając zeznania pokrzywdzonych należało mieć na uwadze, że pozostają one w długotrwałym konflikcie z oskarżonym, który sam składał zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przez nie przestępstwa, w związku z czym miały one motywację do zeznawania w sposób nieodpowiadający rzeczywistości, a niekorzystny dla oskarżonego. Niemniej z uwagi na całokształt zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego Sąd uznał ich zeznania za wiarygodne. Wskazać należy, że zeznania pokrzywdzonych w pełni ze sobą korespondowały, zarówno na etapie przesłuchiwania ich w postępowaniu przygotowawczym jak i sądowym. Pokrzywdzone dokładnie odtworzyły przebieg wydarzeń z 27 lutego 2015 r., przy czym zbieżność treści ich zeznań była tak znaczna, że było mało prawdopodobne, by wynikała ona jedynie z ustalenia wspólnej wersji wypadków na potrzeby niniejszego postępowania. Zwrócić należy np. uwagę, że obie pokrzywdzone podawały te same zwroty, których używał oskarżony. Zeznały, iż krzyczał on, że je „powybija” (świadek D. H. – k. 2v, świadek A. P. – k. 194), „zrobi z nimi porządek” (świadek D. H. – k. 2v, świadek A. P. – k. 5). Uwiarygadnia to ich zeznania nie tylko z uwagi na to, że są one zgodne nawet w takich detalach, ale również z tego powodu, że są to zwroty nietypowe, charakterystyczne, jest więc mało prawdopodobne by obie pokrzywdzone nieprawdziwie relacjonując zachowanie oskarżonego przypadkowo przytoczyły te same zwroty. O wiarygodności zeznań pokrzywdzonych świadczy także okoliczność, że pierwsze zeznania złożyły one jeszcze w dniu zdarzenia. Do zatrzymania oskarżonego doszło o godzinie 11:15, zaś pokrzywdzona D. H. zeznawała od godziny 12:40, pokrzywdzona A. P. od godziny 13:20. Nie miały one zatem czasu na ustalenie wspólnej, nieprawdziwej wersji wydarzeń na potrzeby niniejszego postępowania, zwłaszcza w podanych wyżej szczegółach. Nadto należy zauważyć, że treść zeznań świadków z postępowania przygotowawczego pozostała niezmieniona na etapie postępowania sądowego. Trzeba również wskazać, że świadek I. B. zeznając w postępowaniu przygotowawczym zrelacjonowała wersję wypadków przedstawioną jej przez pokrzywdzoną D. H.. W pełni odpowiadała ona złożonym później przez pokrzywdzoną zeznaniom. Jest nieprawdopodobne, by pokrzywdzona już w chwili pierwszego przybycia funkcjonariuszy Policji, a więc niezwłocznie po zdarzeniu, miała przygotowaną

nieprawdziwą wersję wydarzeń, którą uzgodniła z córką i którą następnie wiernie powtórzyła składając zeznania. Obraz wypadków z 27 lutego 2015 r. wyłaniający się z zeznań pokrzywdzonych uprawdopodobniony był także dotychczasowym przebiegiem konfliktu między nimi a oskarżonym, podczas którego J. M. groził i obrażał sąsiadów. Sąd uznał zeznania pokrzywdzonych za wiarygodne także z uwagi na zachowanie się oskarżonego w trakcie niniejszego postępowania, świadczące o tym, że jest on osobą konfliktową, nie kontrolującą swoich emocji. W trakcie rozpraw oskarżony wielokrotnie przerywał zeznającym świadkom mimo upomnień przewodniczącej składu orzekającego (protokół rozprawy, k. 191 i 192), a także samej przewodniczącej (protokół rozprawy, k. 251, 337), oświadczał, że będzie kierował przeciwko świadkom zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przestępstwa bądź składał prywatne akty oskarżenia, gdy treść ich zeznań nie odpowiadała jego oczekiwaniom (protokół rozprawy, k. 195, 298), opuszczał salę, gdy miał zastrzeżenia do przebiegu rozprawy (protokół rozprawy, k. 251), zachowywał się w trakcie rozprawy w sposób nieodpowiedni (protokół rozprawy, k. 298). Takie zachowanie odpowiada wizerunkowi oskarżonego wyłaniającego się z zeznań pokrzywdzonych jako osoby agresywnej, napastliwej, konfliktowej, impulsywnej, która gdy ma zastrzeżenia do innych osób zdolna jest do kierowania pod ich adresem gróźb czy lżenia ich obelżywymi słowami. Taki wizerunek oskarżonego wyłaniał się także z zeznań świadka I. B., która podała, że w chwili zatrzymania był on pobudzony (k. 13). Z tych wszystkich względów należało dać wiarę zeznaniom pokrzywdzonych, a nie wyjaśnieniom oskarżonego, których treść podyktowana była przyjętą przez niego strategią procesową wynikającą z oczywistego interesu oskarżonego w uniknięciu uznania go przez Sąd za winnego popełnienia zarzucanych mu czynów.

Sąd za w pełni wiarygodne uznał zeznania pokrzywdzonej D. H.. Przede wszystkim Sąd dał im wiarę co do przebiegu zdarzenia z 27 lutego 2015 r. Wiarygodne były również zeznania pokrzywdzonej, co do dotychczasowego przebiegu konfliktu między jej rodziną a oskarżonym. Potwierdzili to w swych zeznaniach pokrzywdzona A. P. i świadek W. P.. Ponadto opisane przez nich zachowanie oskarżonego odpowiada nakreślonej wyżej jego charakterystyce. Także raporty Policji wskazują, że z uwagi na zachowanie sąsiada D. H. zmuszona była wielokrotnie prosić funkcjonariuszy o interwencję. Sąd dał również wiarę pokrzywdzonej, że groźby oskarżonego wzbudziły u niej obawę, że zostaną spełnione. Pokrzywdzona zeznała tak zarówno w postępowaniu przygotowawczym jak i przed sądem, poinformowała o tym także przybyłych na interwencję funkcjonariuszy Policji niezwłocznie po zdarzeniu, o czym zeznała świadek I. B. (k. 13). Należy przy tym zauważyć, że zachowanie oskarżonego nie ograniczało się jedynie do wypowiadania gróźb, starał się on także wdrzeć do mieszkania pokrzywdzonej, w którym przebywała wówczas jej nastoletnia córka. Nadto już wcześniej zachowywał się on w sposób agresywny, kierował pod adresem pokrzywdzonej i jej najbliższych groźby pozbawienia życia. Pokrzywdzona mogła zatem zasadnie obawiać się, że oskarżony w końcu je zrealizuje.

Sąd dał w pełni wiarę zeznaniom pokrzywdzonej A. P. co do przebiegu zdarzenia z 27 lutego 2015 r., z przyczyn już podanych wyżej. Wiarygodne były one także w zakresie, w jakim pokrzywdzona zeznała, że obawiała się gróźb oskarżonego. Oskarżony próbował siłą sforsować drzwi do mieszkania sąsiadów, wyzywał przy tym pokrzywdzoną i groził jej pozbawieniem życia. Uwzględnić należy okoliczność, że pokrzywdzona znajdowała się wówczas w mieszkaniu sama, nie mogła zatem liczyć na pomoc osób trzecich. Istotne było również to, że pokrzywdzona była wówczas nastolatką, nie dziwi zatem fakt, że obawiała się gróźb kierowanych do niej przez dorosłego, agresywnego mężczyznę. Zeznania pokrzywdzonej potwierdził świadek W. P., który podał, że jego córka istotnie boi się wracać późną porą sama do domu, z uwagi na możliwość natknięcia się na oskarżonego (zeznania świadka, k. 251). O tym, że zachowanie oskarżonego wywarło silny wpływ na pokrzywdzoną, budziło u niej negatywne emocje, świadczy fakt, że zeznając przed Sądem o lęku przed oskarżonym pokrzywdzona płakała (protokół rozprawy, k. 194).

Sąd uznał również za w pełni wiarygodne zeznania świadka W. P.. Oceniając je należało zachować szczególną ostrożność, świadek jest bowiem osobą najbliższą wobec pokrzywdzonych. Niemniej o wiarygodności jego zeznań przesądziła ich pełna zbieżność z pozostałym materiałem dowodowym zgromadzonym w sprawie, z wyjątkiem wyjaśnień oskarżonego, którym jednak Sąd z powodów już przedstawionych nie dał wiary. Co prawda świadek nie był obecny w czasie zdarzenia 27 lutego 2015 r., jednak tak jak pokrzywdzone i świadek P. O. zeznał o istniejącym od 2014 r. między pokrzywdzonymi a oskarżonym konflikcie i jego przebiegu oraz lęku, jaki A. P. odczuwa przed oskarżonym i w tym zakresie Sąd dokonał ustaleń w oparciu o zeznania świadka.

Należało także dać wiarę zeznaniom świadków P. O. i I. B.. Były one osobami obcymi wobec oskarżonego i pokrzywdzonych, osób tych nie łączyły także żadne więzi towarzyskie czy zawodowe, świadkowie ci nie mieli zatem motywacji do zeznawania w sposób odbiegający od rzeczywistości i korzystny dla którejkolwiek ze stron sąsiedzkiego konfliktu. Ich kontakt z oskarżonym i pokrzywdzonymi miał charakter incydentalny, wynikający z wykonywania przez nie obowiązków zawodowych. Zeznania świadków były przy tym zgodne z pozostałym zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym, który Sąd uznał za wiarygodny. Świadek P. O., jako administrator kamienicy zamieszkiwanej przez oskarżonego i pokrzywdzone wiedziała o istniejącym między sąsiadami konflikcie i w tym zakresie Sąd poczynił ustalenia na podstawie jej zeznań. Natomiast świadek I. B., będąca funkcjonariuszką Policji, zeznała o przebiegu dwóch interwencji Policji 27 lutego 2015 r., jak również zrelacjonowała swą rozmowę z pokrzywdzoną D. H., co wzmocniło wiarygodność zeznań tej ostatniej.

Natomiast Sąd nie poczynił ustaleń w oparciu o zeznania świadka H. J. (k. 335 – 335), świadek nie pamiętał bowiem okoliczności zdarzenia z 27 lutego 2015 r.

W pełni wiarygodne były dokumenty urzędowe w postaci ww. wyroków oraz postanowień (k. 85 – 92, 144 – 147, 212 – 214, 225 – 226, 227 – 229, 129 z akt o sygn. V W 3742/14), jak również protokołu zatrzymania oskarżonego, informacji o oskarżonym z Krajowego Rejestru Karnego, dokumentacji medycznej oskarżonego (k. 38 – 39), decyzji Prezydenta m. st. Warszawy z 5 lutego 2014 r. (k. 80). Nie była kwestionowana ani autentyczność tych dokumentów, ani zgodność stwierdzonych w nich okoliczności z rzeczywistością, Sąd również nie dopatrył się powodów, by nie dać im wiary. Sąd zrekonstruował stan faktyczny sprawy także na podstawie dokumentu prywatnego w postaci pisma Zakładu (...) w Dzielnicy (...) z 29 września 2014 r. (k. 34), potwierdzało ono bowiem istnienie konfliktu między sąsiadami, oraz raportów działań policji (k. 57 – 58), które z kolei obrazowały liczne interwencje policyjne w kamienicy zajmowanej przez oskarżonego i pokrzywdzone, o czym zeznawali świadkowie. Nieprzydatne do dokonania ustaleń było natomiast zaświadczenie lekarskie z 2 marca 2015 r. (k. 31) nie dotyczyło bowiem okoliczności mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy. Podstawą ustaleń nie był także wyrok tut. Sądu z 17 października 2016 r., sygn. akt IV K 11/15 (k. 285 – 287), z uwagi na to, że w chwili orzekania był on nieprawomocny, zostały od niego wniesione apelacje.

Sąd zważył, co następuje.

Zgodnie z art. 190 § 1 k. k. kto grozi innej osobie popełnieniem przestępstwa na jej szkodę lub szkodę osoby najbliższej, jeżeli groźba wzbudza w zagrożonym uzasadnioną obawę, że będzie spełniona, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2. Aby przypisać oskarżonemu sprawstwo zarzucanych mu występów należało ustalić, że jego zachowania stanowiły czyny bezprawne, społecznie szkodliwe w stopniu wyższym niż znikomy, karalne i zawinione. Niewątpliwie jego zachowania polegające na zagrożeniu w wulgarnych słowach D. H. pozbawieniem życia mówiąc jej : „ bo co łeb upierdole” oraz krzyczeniu do A. P., że ją zabije, że jeszcze ją dorwie, stanowiły czyny w rozumieniu art. 1 § 2 k. k., tj. zachowania człowieka sterowane jego wolą, będące wyrazem impulsu jego woli. Stanowiły również czyny bezprawne, naruszały bowiem reguły postępowania z dobrem prawnym w postaci poczucia bezpieczeństwa, wolności od strachu o swe zdrowie i życie. Oczywistym jest, że grożąc pokrzywdzonym pozbawieniem życia oskarżony w sposób rażący naruszył te dobro prawne, zmałił ich spokój i sprawił, że obawiały się o swe bezpieczeństwo, co zakłócało ich normalne funkcjonowanie. Czyny oskarżonego były również społecznie szkodliwe w stopniu wyższym niż znikomy. Oceniając stopień ich społecznej szkodliwości należało uwzględnić elementy wskazane w art. 115 § 2 k. k., stosownie do którego przy ocenie tej sąd bierze pod uwagę rodzaj i charakter naruszonego dobra, rozmiary wyrządzonej lub grożącej szkody, sposób i okoliczności popełnienia czynu, wagę naruszonych przez sprawcę obowiązków, jak również postać zamiaru, motywację sprawcy, rodzaj naruszonych reguł ostrożności i stopień ich naruszenia. Oskarżony naruszył istotne dobro o charakterze osobistym, które co do zasady jest bardziej cennie przez ustawodawcę niż dobra o charakterze majątkowym. Poczucie bezpieczeństwa jest człowiekowi niezbędne do prawidłowego funkcjonowania. Karygodność zachowań oskarżonego zwiększał fakt, że czynów swych dopuścił się w miejscu zamieszkania pokrzywdzonych, ich domu rodzinnym, który powinien stanowić ostoję i dawać im poczucie bezpieczeństwa. Pokrzywdzone zostały pozbawione tego komfortu,

dom przestał być dla nich miejscem bezpiecznym, z uwagi na obawę przed agresywnym sąsiadem. Szczególnie silnie zachowanie oskarżonego wpłynęło na pokrzywdzoną A. P., która już wcześniej obawiała się wracać sama do domu, z uwagi na ryzyko spotkania z oskarżonym, co jest zrozumiałe, gdy uwzględni się jej młody wiek oraz agresywną postawę oskarżonego. Stopień społecznej szkodliwości drugiego z czynów oskarżonego zwiększał także fakt, że poza kierowaniem gróźb do oskarżonej A. P. starał się on przemocą wdrzeć do jej mieszkania, czym niewątpliwie zwiększał jej poczucie zagrożenia. Oskarżony działał przy tym z zamiarem bezpośrednim, a więc bardziej naganną postacią zamiaru. Nie można także pominąć okoliczności, że oskarżony groził pokrzywdzonym popełnieniem na ich szkodę przestępstwa zabójstwa, a więc naruszeniem najważniejszego dobra, jakim jest ludzkie życie. Natomiast w niewielkim stopniu zmniejszało społeczną szkodliwość jego czynów tło, na jakim do nich doszło. Oskarżony i pokrzywdzone od lat pozostają w konflikcie, w którym zachowanie obu stron przybiera naganne formy. Z uwagi na wszystkie powyższe okoliczności stopień społecznej szkodliwości czynów oskarżonego należało uznać za średni.

Czyny te były również karalne, realizowały bowiem znamiona występku z cytowanego już art. 190 § 1 k. k. W tym miejscu należy wskazać, że poddawane prawnokarnej ocenie postępowanie oskarżonego należało uznać za dwa odrębne czyny. Istnieje wiele kryteriów jedności czynu, wśród najważniejszych wskazuje się zbieżność czasową i miejscową zachowań sprawcy, jedność jego zamiaru, a posiłkowo niekiedy tożsamość naruszonych dóbr prawnych i pokrzywdzonych. Zasadniczo nie powinno przyjmować się istnienia jednego czynu, gdy można wyodrębnić zespoły ruchów będące wyrazem odrębnych impulsów woli sprawcy. W niniejszej sprawie uznać należało, że oskarżony popełnił dwa czyny. Co prawda oba łączyła więź czasowa, dzielił je okres kilku, kilkunastu minut, jednakże pozostałe kryteria przemawiały za przyjęciem popełnienia przez oskarżonego odrębnych czynów. Dopuścił się ich w różnych miejscach – wobec pokrzywdzonej D. H. na podwórku kamienicy, wobec pokrzywdzonej A. P. przed drzwiami jej mieszkania. Oba czyny są wyraźnie od siebie odrębne, nie sposób też uznać, że popełnione zostały w ramach tego samego zamiaru. Oskarżony zagroził D. H. w odpowiedzi na jej pytanie o słomiane maty. W tym czasie pokrzywdzona A. P. znajdowała się w mieszkaniu. Po wyjściu D. H. do pracy oskarżony udał się pod drzwi jej mieszkania i zaczął grozić jej córce. Nastąpić to musiało w ramach nowego zamiaru, brak jest bowiem jakiegokolwiek związku między pokrzywdzoną A. P. a zachowaniem jej matki wobec oskarżonego. O wielości czynów zadecydowała też okoliczność, że oskarżony naruszył istotne dobra osobiste dwóch pokrzywdzonych. Jak już zostało wskazane, czyny te realizowały znamiona występku z art. 190 § 1 k. k. Oskarżony wprost zagroził pokrzywdzonej D. H. pozbawieniem jej życia, co niewątpliwie stanowiłoby przestępstwo na jej szkodę. Jak ustalił Sąd, groźba ta wzbudziła u oskarżonej realną obawę, że zostanie spełniona, o czym świadczą zeznania pokrzywdzonej. Obawa ta była przy tym uzasadniona. Uwzględnić należy bowiem fakt, że oskarżony wypowiadając swe groźby był agresywnym, wulgarnym, nadto już wcześniej kierował podobne groźby pod adresem pokrzywdzonej i jej najbliższych zaś później usiłował wdrzeć się przemocą do jej mieszkania, w którym była tylko jej nastoletnia córka. Także pod adresem pokrzywdzonej A. P. oskarżony kierował groźby karalne mówiąc wprost, że ją zabije, że jeszcze ją dorwie. Słowa te niewątpliwie uznać należy jako groźby pozbawienia życia. Pokrzywdzona obawiała się przy tym, że oskarżony spełni swe groźby. O tym, że obawa ta była rzeczywista świadczyła nie tylko treść zeznań pokrzywdzonej i jej ojca, ale i okoliczność, że pokrzywdzona niezwłocznie po zdarzeniu zatelefonowała do swej matki, a następnie na Policję z prośbą o interwencję funkcjonariuszy. Obawa pokrzywdzonej była przy tym uzasadniona. W chwili wykrzykiwania pogroźek oskarżony był agresywny, starał się przemocą wdrzeć do mieszkania pokrzywdzonej, w którym nie było nikogo, kto mógłby jej pomóc. Pokrzywdzona mogła zatem przypuszczać, że oskarżony chce wejść do mieszkania by zrealizować swe groźby. Ponadto młody wiek pokrzywdzonej musiał sprawiać, że była ona bardziej podatna na strach przed oskarżonym.

Oskarżony działał przy tym z zamiarem bezpośrednim, miał bowiem świadomość, że kieruje pod adresem pokrzywdzonych groźby pozbawienia życia, co stanowi przestępstwo i chciał tego. Miał także zamiar wywołania u pokrzywdzonych obawy, że groźby te zostaną spełnione. Tym tłumaczyć należy agresywne zachowanie oskarżonego w trakcie wypowiadania gróźb, w szczególności wobec pokrzywdzonej A. P., do której próbował się dostać forsując drzwi mieszkania. Nie ma przy tym znaczenia, czy oskarżony rzeczywiście zamierzał zrealizować swe pogroźki.

Czyny oskarżonego były jednocześnie zawinione. Oskarżony naruszył obowiązujące go normy prawne zakazujące grożenia innym popełnieniem przestępstwa na ich szkodę i miał tego świadomość. Miał także możliwość postąpienia

zgodnie z tymi normami, wystarczyłoby zrezygnowanie z decyzji o kierowaniu pod adresem pokrzywdzonych gróźb pozbawienia życia. Mimo to zdecydował się naruszyć prawo i nie zachodziły żadne okoliczności usprawiedliwiające wadliwość jego procesu decyzyjnego. Z tych względów stopień winy oskarżonego w wypadku obu czynów uznać należało za wysoki.

Co do kary.

Wymierzając oskarżonemu karę za przypisane mu czyny należało kierować się dyrektywami z art. 53 k. k. Zgodnie z § 1 sąd wymierza karę według swojego uznania, w granicach przewidzianych przez ustawę, bacząc, by jej dolegliwość nie przekraczała stopnia winy, uwzględniając stopień społecznej szkodliwości czynu oraz biorąc pod uwagę cele zapobiegawcze i wychowawcze, które ma osiągnąć w stosunku do skazanego, a także potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. Wedle zaś § wymierzając karę, sąd uwzględnia w szczególności motywację i sposób zachowania się sprawcy, popełnienie przestępstwa wspólnie z nieletnim, rodzaj i stopień naruszenia ciążących na sprawcy obowiązków, rodzaj i rozmiar ujemnych następstw przestępstwa, właściwości i warunki osobiste sprawcy, sposób życia przed popełnieniem przestępstwa i zachowanie się po jego popełnieniu, a zwłaszcza staranie o naprawienie szkody lub zadośćuczynienie w innej formie społecznemu poczuciu sprawiedliwości, a także zachowanie się pokrzywdzonego.

Podstawą wymiaru kary oskarżonemu w wypadku obu czynów był art. 190 § 1 k. k. w zw. z art. 34 § 1 i 2 k. k. w zw. z art. 35 § 1 k. k. w brzmieniu z dnia popełnienia czynów. Zgodnie z art. 4 § 1 k. k. jeżeli w czasie orzekania obowiązuje ustawa inna niż w czasie popełnienia przestępstwa, stosuje się ustawę nową, jednakże należy stosować ustawę obowiązującą poprzednio, jeżeli jest względniejsza dla sprawcy. W dniu 1 lipca 2015 r. uległo zmianie brzmienie art. 34 § 1 k. k. Do tej pory stanowił on, że jeżeli ustawa nie stanowi inaczej, kara ograniczenia wolności trwa najkrócej miesiąc, najdłużej 12 miesięcy; wymierza się ją w miesiącach. Po zmianie, na dzień orzekania przez Sąd, przepis ten stanowił, że jeżeli ustawa nie stanowi inaczej, kara ograniczenia wolności trwa najkrócej miesiąc, najdłużej 2 lata; wymierza się ją w miesiącach i latach. Zmianie uległo zatem ustawowe zagrożenie karą ograniczenia wolności. Zagrożenie to oddaje abstrakcyjną zawartość kryminalną czynu. W danej sprawie podlega ona konkretyzacji w oparciu o kryteria wskazane w cytowanym już art. 115 § 2 k. k., niemniej wymiar kary zawsze uwzględnia granice zagrożenia przewidziane przez ustawę. W wypadku czynu, którego społeczna szkodliwość jest średnia, tak jak w niniejszej sprawie, a więc typowa dla danego rodzaju przestępstw, kara odpowiadająca stopniowi społecznej szkodliwości czynu powinna być zbliżona do połowy ustawowego zagrożenia za dane przestępstwo, jeżeli nie sprzeciwiają się temu względy prewencji indywidualnej i generalnej, ani kara taka nie będzie przekraczała stopnia winy sprawcy. Tak było w niniejszej sprawie. Oczywistym jest zatem, że wówczas inny będzie wymiar kary w wypadku gdy maksymalna granica zagrożenia wynosi 12 miesięcy ograniczenia wolności, a inny, gdy górna granica wynosi 2 lata ograniczenia wolności. Z tych względów należało uznać, że ustawą względniejszą dla oskarżonego była ustawa w brzmieniu sprzed nowelizacji, która weszła w życie 1 lipca 2015 r., przewidywała ona bowiem niższą górną granicę ustawowego zagrożenia karą ograniczenia wolności. Na mocy art. 4 § 1 k. k. konieczne było zatem zastosowanie ustawy karnej w brzmieniu z daty popełnienia przez oskarżonego przypisanych mu czynów.

Za pierwszy z nich sąd wymierzył oskarżonemu karę 6 miesięcy ograniczenia wolności. Kara ta odpowiada połowie ustawowego zagrożenia za czyn przypisany oskarżonemu, co koresponduje ze średnim stopniem społecznej szkodliwości tego czynu. Niewątpliwie dolegliwość jej nie przekracza stopnia winy oskarżonego, który był wysoki. Powyższy wymiar kary spełni także cele prewencji indywidualnej. Oskarżony jest osobą starszą i nie był uprzednio karany, co świadczy o tym, że nie jest zdemoralizowany, co do zasady szanuje porządek prawny. Kara ograniczenia wolności w wymiarze 6 miesięcy będzie wystarczająco dolegliwa, by uświadomić mu naganność jego postępowania oraz powstrzymać od popełniania czynów zabronionych w przyszłości. W szczególności nie było konieczne orzeczenie wobec skazanego kary izolacyjnej. Z uwagi na sytuację majątkową i zarobkową oskarżonego – brak majątku, niewysokie miesięczne dochody – niezasadne było także wymierzenie mu kary grzywny. Kara ograniczenia wolności spełni także cele w zakresie prewencji generalnej. Stanowiąc będzie stanowczą reakcją prawnokarną, świadczącą o nieuchronności kary i braku zgody na naruszanie dóbr osobistych innych osób, zwłaszcza poprzez groźbę im pozbawieniem życia. Z tych samych względów wymiar nieodpłatnej kontrolowanej pracy na cele społeczne należało

ustalić na 30 godzin w stosunku miesięcznym. Zgodnie z art. 34 § 1 w brzmieniu z 27 lutego 2015 r. nieodpłatna, kontrolowana praca na cele społeczne jest wykonywana w wymiarze od 20 do 40 godzin w stosunku miesięcznym. Praca w wymiarze 30 godzin miesięcznie odpowiada zatem połowie ustawowego zagrożenia, co jest właściwe uwzględniając średni stopień społecznej szkodliwości czynu przypisanego oskarżonemu.

Powyższe rozważania pozostają aktualne w odniesieniu do kary wymierzonej oskarżonemu za drugi z przypisanych mu czynów. Co prawda charakteryzował się on większą społeczną szkodliwością, gdyż oskarżony poza agresją słowną stosował także przemoc fizyczną, próbując wedrzeć się do mieszkania, w którym znajdowała się pokrzywdzona A. P., niemniej nadal społeczna szkodliwość czynu oskarżonego nie wykraczała poza średni stopień. W pozostałym zakresie czyn ten był podobny do pierwszego z przypisanych oskarżonemu. Z tego powodu oraz mając na uwadze względy prewencji indywidualnej i pozytywną prognozę kryminologiczną wobec oskarżonego wynikającą z braku jego uprzedniej karalności, należało oskarżonemu także za drugi z przypisanych mu czynów wymierzyć karę 6 miesięcy ograniczenia wolności polegającej na wykonywaniu nieodpłatnej kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 30 godzin w stosunku miesięcznym.

Obie kary należało oskarżonemu połączyć na podstawie art. 85 k. k. i 86 § 1 i 3 k. k. w brzmieniu z 27 lutego 2015 r., stosując art. 4 § 1 k. k. Zgodnie z art. 85 k. k. jeżeli sprawca popełnił dwa lub więcej przestępstw, zanim zapadł pierwszy wyrok, chociażby nieprawomocny, co do któregośkolwiek z tych przestępstw i wymierzono za nie kary tego samego rodzaju albo inne podlegające łączeniu, sąd orzeka karę łączną, biorąc za podstawę kary z osobna wymierzone za zbiegające się przestępstwa. Wedle zaś art. 86 § 1 zd. 1 k. k. sąd wymierza karę łączną w granicach od najwyższej z kar wymierzonych za poszczególne przestępstwa do ich sumy, nie przekraczając jednak 810 stawek dziennych grzywny, 2 lat ograniczenia wolności albo 15 lat pozbawienia wolności; karę ograniczenia wolności wymierza się w miesiącach i latach. Paragraf 3 stanowił natomiast, że wymierzając karę łączną ograniczenia wolności, sąd określa na nowo wymiar czasu nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne albo wysokość potrąceń, stosując art. 35; obowiązki wymienione w art. 36 § 2 stosuje się, chociażby zostały orzeczone tylko za jedno ze zbiegających się przestępstw. Wymierzając oskarżonemu karę łączną Sąd zastosował zasadę pełnej absorpcji z uwagi na ścisły związek przedmiotowy między oboma czynami i zbieżność czasową. Oba stanowiły ten sam typ czynu zabronionego, zostały popełnione w krótkich odstępach czasu, w przeciągu kilkunastu minut, w podobny sposób. Istnieje między nimi także więź miejscowa, pierwszy z czynów został bowiem popełniony na podwórzu kamienicy przy ul. (...) w W., drugi w tej kamienicy. Za zastosowaniem zasady pełnej absorpcji przemawiała już pozytywna prognoza kryminologiczna wobec oskarżonego, który nie był uprzednio karany. Jak już zostało wyjaśnione, kara 6 miesięcy ograniczenia wolności spełni cele zarówno prewencji indywidualnej, jak i generalnej. Te same względy, które przemawiały za ustaleniem oskarżonemu wymiaru czasu pracy na 30 godzin w stosunku miesięczny w odniesieniu do kar jednostkowych pozostawały aktualne przy dokonaniu takiego ustalenia w odniesieniu do kary łącznej.

Oskarżony był w sprawie zatrzymany w dniu 27 lutego 2015 r. Z tych względów należało zaliczyć mu na poczet wymierzonej mu kary łącznej jeden dzień rzeczywistego pozbawienia wolności, na mocy art. 63 § 1 k. k. w brzmieniu z 27 lutego 2015 r., stanowiącego, że na poczet orzeczonej kary zalicza się okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie, zaokrąglając do pełnego dnia, przy czym jeden dzień rzeczywistego pozbawienia wolności równa się jednemu dniowi kary pozbawienia wolności, dwóm dniom kary ograniczenia wolności lub dwóm dziennym stawkom grzywny. Z tych względów orzeczono jak w punkcie 4. sentencji wyroku.

Co do kosztów.

Oskarżony korzystał w trakcie postępowania jurysdykcyjnego z nieodpłatnej pomocy prawnej udzielanej mu z urzędu przez adwokata R. D.. W związku z tym na mocy art. 29 ust. 1 ustawy z 26 maja 1982 r. Prawo o adwokaturze (tekst jedn. Dz. U. z 2016 r. poz.1999 ze zm.) oraz rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (tekst jedn. Dz. U. z 2013 r. poz. 461 ze zm) należało zasądzić na rzecz adwokata od Skarbu Państwa wynagrodzenie z tytułu nieodpłatnej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu. Wysokość wynagrodzenia

ustalona została na podstawie § 16, § 2 ust. 3 i § 14 ust. 2 pkt 1 cytowanego rozporządzenia na kwotę 576 zł. Sąd orzekł zatem jak w punkcie 5. sentencji wyroku.

Zgodnie z art. 627 k. p. k. od skazanego w sprawach z oskarżenia publicznego sąd zasądza koszty sądowe na rzecz Skarbu Państwa oraz wydatki na rzecz oskarżyciela posiłkowego. W niniejszej sprawie należało jednak odstąpić od powyższej zasady i zwolnić oskarżonego w całości od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych na zasadzie art. 624 § 1 k. p. k., wedle którego sąd może zwolnić oskarżonego lub oskarżyciela posiłkowego w całości lub w części od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych, jeżeli istnieją podstawy do uznania, że uiszczenie ich byłoby dla nich zbyt uciążliwe ze względu na sytuację rodzinną, majątkową i wysokość dochodów, jak również wtedy, gdy przemawiają za tym względy słuszności. Zauważyć należało, że oskarżony nie ma majątku, z którego środki mógłby przeznaczyć na zapłatę kosztów sądowych, otrzymuje niewysokie świadczenie emerytalne, w związku z czym korzysta z zasiłku z pomocy społecznej. Zasądzenie od niego kosztów sądowych byłoby zatem dla niego zbyt uciążliwe. Z tych względów Sąd orzekł jak w punkcie 6. sentencji wyroku.